Nr. 92. Kraków, Poniedziałek 21 Lutego 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dworaz.	43 „ — „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hupcsa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska . — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 60 hal. od wiersza. — Podziękowania publiczne po 2 kor od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Wojna.

Car na froncie.

Berlin, 21 lutego.

»Nationalzeitung« donosi z nad granicy rosyjskiej:

Na odcinku Ryga—Dźwińsk car odbył przegląd wojsk, które tam świeżo przybyły, a następnie odwiedził formacye, już oddawna tam walczące. Pod Dyneburgiem odbyła się wielka rewia konnicy. W najbliższych dniach przybędzie car do głównej kwatery generała I w a n o w a, to jest na front besarabski.

Greccy generałowie na froncie francuskim pod Salonikami.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 21 lutego.

»Petit Parisien« donosi z Salonik:

Generał S a r r a i l zwiedził wczoraj front francuski w towarzystwie greckich generałów Moschopulosa i Simbrakakisa.

Neutralność Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berno szwajcarskie, 21 lutego.

Ks. M i k o ł a j grecki wystosował do redakcyi »Tempsa« list, w którym obszernie omawia dotychczasową politykę rządu i zapewnia, **że Grecya pozostanie neutralną, jednakże użala się z całą otwartością na poniżenia i krzywdy, których doznała.**

Książę odpiera zarzut, podniesiony w prasie sojuszników przeciw szczerości oświadczeń greckich, wskazując, że zarzut ten zwrócony jest przeciw narodowemu honorowi. Dalej wskazuje książę na to, że sojusznicy napierają, aby wkroczyć celem utrzymania równowagi na Bałkanie i zapytuje, czy ta równowaga byłaby lepiej utrzymaną kdybyśmy zostali pobici i zniszczeni.

Rozszerzenie terenu wojennego we Włoszech.

Zurych, 21 lutego.

Dzienniki tutejsze donoszą z Rzymu:

Rząd włoski ogłosił całe wybrzeże włoskie morza Adryatyckiego jako strefę, zagrożoną przez wojnę.

Izwolski członkiem konferencyi koalicyi.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Genewa, 21 lutego.

Jak donosi »Temps«, **ambasador rosyjski w Paryżu, Izwolski, został zamianowany przedstawicielem Rosyi we wspólnej konferencyi państw koalicyi w Paryżu.**

Anulowanie kontraktu z Anglią.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 21 lutego.

»Sonn- und Montagsztg.« donosi z Sofii:

Jak donosi »Utro«, **rząd rumuński unieważnił kontrakt zawarty z Anglią o dostawę zboża dla Anglii.** Wiadomość ta nie została jeszcze urzędownie potwierdzona.

Odmówione audyencye Pasicza.

Berlin, 21 lutego.

»Berliner Tageblatt« donosi ze Sztokholmu: Prezydent gabinetu greckiego, Pasicz, starał się o audyencyę u króla greckiego i u prezydenta gabinetu greckiego Skuludisa, którym chciał przedłożyć sprawę **pobytu żołnierzy serbskich na Korfu. Zarówno król, jak Skuludis, odmówili Pasiczowi audyencyi.**

Król Czarnogóry w Paryżu.

Genewa, 21 lutego.

»Progrès« (Lyon) donosi:

Król czarnogórski bawi inkognito w Paryżu.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 21 lutego.

Doniesienie agencyi telegraficznej Milli. — Główna kwatera turecka donosi:

Dwa nieprzyjacielskie okręty wojenne bombardujące S e d - i l - B a h r i T e k k e b u r n u zostały trafione przez kilka pocisków naszych bateryi. Okręty te musiały się oddalić. — Jeden z naszych aparatów lotniczych trafił bombą w nieprzyjacielski parowiec transportowy, stojący na kotwicy w zatoce M u d r o s. Na przedniej części tego okrętu powstał pożar. Na innych frontach nie wydarzyło się nic szczególnego.

Urząd odbudowy Galicyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 21 lutego.

Rząd postanowił utworzyć urząd (zakład — »Anstalt«) odbudowy Galicyi.

Prezydentem zakładu będzie namiestnik. Rozporządzenie cesarskie w tej sprawie pojawi się wkrótce.

Podróż ministra Trnki do Lwowa.

Wiedeń, 21 lutego.

»Neue Freie Presse« donosi:

Minister dla Galicyi, dr M o r a w s k i, podczas swojego niedawnego pobytu we Lwowie, zawiadomił deputacye, które do niego przybyły, że minister robót publicznych **Trnka wkrótce przybędzie do Lwowa.** Podróż ministra Trnki znajduje się w związku z odbudową Galicyi.

Zmiany w gabinecie rosyjskim.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Kolonia, 21 lutego.

»Kölnische Zeitung« donosi pośrednio z Petersburga:

W gabinecie rosyjskim dokonane zostaną doniosłe zmiany. Tekę Sazonowa, ministra spraw zagranicznych, ma objąć kamerjunkier Botkin. Były prezydent gabinetu Kokowcew ma zostać prezydentem osobnego zawodowego zakładu gospodarczego.

Drożyzna w Rosyi.

Wiedeń, 21 lutego.

»N. Wiener Journal« donosi z Czerniowiec: Odesa, Kiszyniew, Sebastopol i szereg innych miast z okolic morza Czarnego były w ostatnich tygodniach widownią **rozruchów drożyźnianych.** Znamienną jest okoliczność, że w Odesie policya bezczynnie zachowywała się, gdy tłum plądrował niektóre sklepy.

»Odesskij Listok« i inne dzienniki południowo-rosyjskie domagają się od rządu środków zaradczych przeciwko drożyźnie i brakowi artykułów żywności. Policya uwięziła niektórych handlarzy zboża i hurtownych kupców, zarzucając im, że ukryli zapasy żywności.

Brak żywności w Moskwie.

Kopenhaga, 21 lutego.

»Birżewyja Wiedomosti« donoszą, że w Moskwie panuje ogromny **brak środków żywności.** W ostatnich tygodniach dowóz wynosił zaledwie 10 do 15 procent normalnego zapotrzebowania. Niektóre środki żywności są zupełnie wyczerpane. *W ostatnich dniach zdarzały się częste bójki przed sklepami i straganami ze środkami żywności.*

Z Koła polskiego.

Wiedeń, 19 lutego.

(Komunikat Sekretaryatu Koła polskiego).

Uchwały Komisyi gospodarczej Koła polskiego dla spraw rolniczych powzięte na posiedzeniu dnia 17 lutego 1916.

I. Zasiewy.

Komisya gospodarcza Koła polskiego stwierdza, że jeszcze w dniu 1 października 1915 jako jeden z zasadniczych postulatów programu odbudowy kraju na rok 1916 postawiła zabezpieczenie siewów wiosennych przez wczesne dostarczenie zdrowego ziarna do siewu oraz wszelkiej innej potrzebnej do tego pomocy. Komisya przyjmuje do wiadomości oświadczenie p. namiestnika, złożone na konferencyi, odbytej z prezydyami c. k. Towarzystw rolniczych w dniu 5 lutego b. r., że pełna ilość zdatnego nasienia do siewu zostanie rolnikom dostarczona najpóźniej do dnia 19 marca i stwierdza, że odpowiedzialność za niedokonanie obsiewów — wobec tak wczesnego podjęcia starań ze strony wszystkich czynników obywatelskich, ponosić musi wyłącznie c. k. rząd, jako mający całą rzecz w ręku.

Komisya uprasza, aby prezydyum Koła polskiego ponownie zechciało interweniować w następujących sprawach:

1) Aby przesunięcie nasion z powiatów, wykazujących brak nasion, zostało bezzwłocznie uskutecznione i rozdział między rolników natychmiast przeprowadzony, tudzież by nabywanie nasion w obrębie powiatu było bezpośrednio między rolnikami dozwolone jedynie za zawiadomieniem komisyonera, podobnie, jak to było w jesieni 1915.

2) Aby siła pociągowa, a przedewszystkiem konie, pozostałe w gospodarstwach rolnych, nie ulegały dalszym poborom, ani rekwizycyom, oraz, aby władze wojskowe wszelkiemi siłami rozporządzalnemi przyszły rolnikom z pomocą przy dokonaniu wiosennych zasiewów.

3) Aby galicyjska ludność między 50 a 55 rokiem życia nie była powołana przed ukończeniem siewów wiosennych do osobistych świadczeń wojennych

4) Aby zapotrzebowanie jeńców do robót polnych były przedewszystkiem pokryte w Galicyi, przyczem także obszarom dworskim ma być przyznane relutum za utrzymanie jeńców.

5) Aby władze wojskowe zarządziły zasypanie zbędnych rowów strzeleckich przy użyciu jeńców na koszt rządowy.

II. Wypłaty za świadczenia wojenne.

1) Komisya stwierdza, że załatwienie słusznej sprawy świadczeń wojennych od dłuższego czasu nie postąpiło naprzód, jakkolwiek ma ona pierwszorzędne znaczenie dla kraju. —

komisya domaga się ponownie wprowadzenia sprawy na właściwe tory, celem jak najszybszego definitywnego jej załatwienia.

2) Komisya uprasza prezydyum Koła polskiego, aby interweniowało u p. ministra skarbu i w Dyrekcyi gal. Wojennego Zakładu kredytowego celem usunięcia z formularza skryptu dłużnego do wystawiania i prolongaty weksli obiegowych na pożyczoną kwotę, tudzież celem wyjednania, aby pożyczki wojenne były potrącane w pierwszym rzędzie ze szkód wojennych dopiero wtedy, gdyby przewyższały wysokość szkód wojennych.

3) Komisya uprasza prezydyum Koła polskiego, aby wpłynęło na rząd, by z większą kulancyą załatwiał sprawę zaliczek.

III. Galicyjski wojenny Zakład kredytowy.

Komisya przyjmuje z wdzięcznością do wiadomości treść pisma prezesa Koła, wystosowanego dnia 15 lutego br. do p. ministra skarbu, a podanego równocześnie do wiadomości p. prezydentowi ministrów, w sprawie charakteru pożyczek wojennych i dotacyi gal. woj. Zakładu kredytowego, z tem zastrzeżeniem, że gdyby p. prezes do dnia 14 nie otrzymał zadowalniającej odpowiedzi, mają być dalsze odpowiednie kroki poczynione, wedle wskazówek przez komisyę poufnie udzielonych.

IV. Aprowizacya.

Komisya uprasza prezydyum Koła polskiego, aby interweniowało u p. prezydenta ministrów, w Wojennym Zakładzie dla obrotu zbożem i w Naczelnem Kierownictwie transportów polowych, celem zabezpieczenia pokrycia niedoboru zboża chlebowego dla Galicyi

d

ile wskutek przeszkód w ruchu kolejowym zboże nie będzie mogło przyjść z poza monarchii, ma być odpowiedni zapas sprowadzony z innych krajów koronnych.

Jak długo niema dostarczonej ilości mąki chlebowej, ma być okolicom górskim dozwolone użycie owsa i jęczmienia na pożywienie dla ludności. Komisya domaga się zarazem utworzenia przy namiestnictwie rady przybocznej dla gal. Filii Wojennego Zakładu dla obrotu zbożem, jak to przewiduje § 16 rozporządzenia min. Nr. 167 dz. u. p. z r. 1915.

V. Odbudowa techniczna.

Ze względu na konieczność bezzwrotnego przygotowania materyału budulcowego do odbudowy zniszczonych miejscowości, komisya ponawia żądanie pomocy państwowej przy eksploatacyi zniszczonych drzewostanów przez udzielenie potrzebnej ilości jeńców na koszt rządowy i dostarczenie kolejek dla wywozu materyału.

Komisya domaga się ponownie podwyższenia wymiaru zasiłków rządowych na utrzymanie rodzin rezerwistów i pospolitaków galicyjskich.

Ze względu na rozmiary produkcyi i eksportu jaj z Galicyi, komisya domaga się utworzenia krajowej centrali dla handlu jajami w Galicyi i powierzenia fachowych agend tej centrali, Galicyjskiej Spółce zbytu jaj i drobiu.

KRONIKA.

Kraków, 21 lutego.

Śnieg i zimno. Od kilku dni pogoda zmieniła się, w kierunku zresztą niezbyt przyjemnym. Niebo jest zasłonięte ołowiano-szaremi chmurami, z których wczoraj deszcz padał, na noc zaś, dla odmiany, śnieg. Dziś rano zmarzła przez noc ziemia okryta była cienką białą jego warstwą i krajobraz nabrał cechy zimowej, w południe rozpoczął się nowy opad śniegowy. Termometr opadł znacznie, wskazuje jeden stopień niżej zera.

Brak tytoniu w Krakowie. Pisaliśmy już kilkakrotnie o ogromnym braku tytoniu i papierosów, jaki panuje od dłuższego czasu w Krakowie. Niektórzy trafikanci wywiesili na sklepach kartki z napisami: Niema tytoniu i papierosów. — Obecnie w Krakowie dostać można tylko cygara w dowolnej ilości, o tytonie zaś i papierosy jest coraz trudniej . Zasadniczą przyczyną braku tytoniów — jak informują dyrektorzy fabryk tytoniu — jest przedewszystkiem brak surowca. Wprawdzie magazyny austryackie posiadają jeszcze pewne znaczne zapasy surowca tytoniowego, ale rozdzielanie i przerabianie go na tytoń odbywa się w zmniejszonych rozmiarach, ażeby tytoniu wystarczyło na jak najdłuższy czas. Po prostu ze względów oszczędnościowych ograniczono produkcyę, żeby ludność po wyczerpaniu się surowca nie została w przyszłości bez tytoniu i dlatego nie przerabia się całych zapasów, tylko ich część Zarząd monopolu tytoniowego w Wiedniu poczynił starania o sprowadzenie większych zapasów surowca z Bułgaryi i Macedonii, zanim jednak te zapasy nadejdą, potrwa to czas dłuższy.

Brak urzędników i robotników, których bardzo znaczny procent został wzięty do wojska, również wpłynął na ograniczenie produkcyi tytoniu.

W Galicyi stoją cztery fabryki tytoniu nieczynne, w południowej stronie monarchii dwie; ta okoliczność także przyczynia się wielce do panującego braku tytoniu.

Trzeba nadto pamiętać, że obecnie przedewszystkiem armia musi być zaopatrzoną w papierosy, co pochłania ogromne ich zapasy, nadto rynek zbytu powiększył się z powodu zajęcia części Królestwa Polskiego i Wołynia, gdzie również dowożony jest austryacki tytoń nietylko dla wojska, ale i dla ludności cywilnej.

Ażeby istniejące zapasy tytoniu i papierosów rozdzielić równomiernie między ludność cywilną, zarząd monopolu tytoniowego w Wiedniu wyznaczy dla wszystkich magazynów okręgowych osobne kontyngenty tytoniu.

Podrożenie wódki. Dziś pojawi się rozporządzenie cesarskie, podwyższające opłatę od wódki o 40 hal. na 1 litrze alkoholu Opłata powyższa przypadnie wyłącznie na rzecz skarbu państwa. Przytem cena spirytusu rafinowanego będzie ustalona w całej Austryi na 450 koron. Spirytus denaturowany nie podrożeje.

Przegląd nakazów płatniczych. W myśl postanowień ustawy wyciągi z nakazów płatniczych podatku dochodowego, wymierzonego na rok 1914, będą wyłożone do przejrzenia kontrybuentom należycie wylegitymowanym, w Oddziale rachunkowym administracyi podatków (ul. Krowoderska 5, na II piętrze, Nr drzwi 50) począwszy od dnia 22 b. m. przez 14 dni, to jest do 6 marca włącznie b. r., od godziny do 10 do 12 w południe. Sporządzanie odpisów, lub wyciągów nie jest dozwolone, a ewentualne nadużycia będą karane.

Emeryci i wdowy po urzędnikach państwowych wobec drożyzny. W sobotę odbyło się w sądzie krajowym przy ulicy Grodzkiej zebranie emerytów i wdów po urzędnikach państwowych, na którem omawiano wzrastającą z dnia na dzień drożyznę artykułów spożywczych, oraz opłakane materyalne położenie emerytów i wdów po urzędnikach państwowych.

Po wyczerpującej na powyższy temat dyskusyi, wybrano komitet, który rozpocznie akcyę celem *uzyskania dodatków drożyźnianych dla emerytów* wdów i sierot po tych urzędnikach.

Do powyższego komitetu weszli: dr Karol Górski, emerytowany nadradca sądu (przewodniczący). Dr Mieczysław Kramarzyński, emerytowany nadinspektor kraj. salin (zastępca przewodniczącego). Cyryl Tchórzewski, emerytowany dyrektor kancelaryi sądowej. Mikołaj Łapicki, emerytowany nadoficyał sądowy. Jakób Kowalski, em. profesor seminaryum nauczycielskiego. Agnieszka Mnichowa, wdowa po urzędniku sądu. Maciej Malarz, em. nadkomisarz sądu. Dr Jerzy Piwocki, em. szef sekcyi w ministerstwie spraw wewnętrznych. Bolesław Grodyński, em. komisarz sądu.

Uchwalono również wysłać deputacyę do Wiednia do ministra skarbu, ministra spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, oraz do prezydyum Koła polskiego, wreszcie wezwać emerytów z prowincyi do wzięcia udziału w akcyi komitetu.

† Dr Julian Morelowski. Onegdaj zmarł nagle *w Krakowie na udar serca znany w szerokich kołach towarzyskich naszego miasta, dr Julian M o r e l o w s k i, emerytowany radca dworu przy* Najwyższym Trybunale w Wiedniu, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli sądownictwa galicyjskiego. Zmarły większą część służby sądowej odbył w Krakowie. Przez lat kilka był prokuratorem w Wadowicach, skąd powołany został na stanowisko radcy wyższego sądu krajowego, a następnie prezydenta sądu krajowego karnego w Krakowie. Ostatnie lata służby spędził w Wiedniu przy Najwyższym Trybunale. Przed trzema laty, przeszedłszy na emeryturę, powrócił na stały pobyt do Krakowa.

Ś. p. Julian Morelowski brał żywy udział w ruchu kulturalnym Krakowa, był członkiem zarządu i prezesem Koła artystyczno-literackiego i Klubu prawników, zajmował się też żywo ruchem literackim i oświatowym, a nadto czynnym był w kilku stowarzyszeniach humanitarnych. Pozostawia po sobie pamięć prawego urzędnika-obywatela i dobrego Polaka.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 22 b. m. o godzinie 4 po południu z domu przy ulicy Długiej L. 64.

Z uniwersytetu. P. Wiktor Leon Jan M a c i o ł o w s k i z Krakowa otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Z krakowskiego Towarzystwa technicznego. — We wtorek dnia 22 b. m. o godzinie 7 wieczorem, w sali posiedzeń krakowskiego Towarzystwa technicznego ul. Straszewskiego 28, odbędzie się zwyczajne tygodniowe zebranie członków. Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusyi nad wykładem dra Stanisława G o ł ą b a, „O odbudowie kraju ze stanowiska prawnego“ i odczyt prof. dra Henryka W i e l o w i e y s k i e g o p. t. „Hodowle ryb, jako środek przeciwko depekoracyi kraju“.

Wieczór plastyczno-rytmiczny, który odbędzie się w piątek 25 b. m. w teatrze miejskim im. Jul. Słowackiego, pod protektoratem p. prezydentowej L e o w e j i p. baronowej M. H a g e n o w e j, będzie niezwykłą atrakcyą dla Krakowa. 60 panien i dzieci kursów plastyczno-rytmicznych konserwatoryum tanecznego L. Pol. Dolińskiego wykona szereg utworów przy akompaniamencie znacznie zwiększonej orkiestry teatru miejskiego pod batutą p. Ant. Wrońskiego. P. Nina Dolli urzygotowała specyalnie na ten wieczór utwory: E. Wagnera „Kolnidre“ (psalm 130), Mendelssohna „Nokturn“, Czajkowskiego „Roman“ op. 5 i wiele innych, które wykona w oryginalnych kostyumach. Oprócz solowych produkcyj oraz duetów liczny ensamble panien wykona Ed. Griega 1 suitę „Peer Gynt“, Z. Noskowskiego „Święto ognia“, J. Marka „Rusałki“. 16 numerów programu prześcigających się o pierwszeństwo, złoży się na wyjątkowo interesujący wieczór. Cały dochód komitet przeznacza na cele dobroczynne. Bilety po cenach pełnych dramatu nabywać można tylko w kasie teatru miejskiego. Początek wieczoru o godz. 7½, koniec o 9¾.

Z miejskiej szkoły gotowania i gospodarstwa domowego. Na rozpoczętym już przed kilku dniami kursie osobnym gotowania dla pań jest jeszcze kilka miejsc wolnych.

Z powodu zajęcia budynków szkolnych na cele wojenne, nie odbywa się już od lat dwóch nauka gotowania w żadnej kuchni szkolnej dla uczenic wydziałowych. Przypuszczając, że znajdą się uczenice, które, ukończywszy szkołę wydziałową, zechciałyby uzupełnić to, czego nie mogły nauczyć się z powodu wojny, miejska szkoła gospodarstwa domowego otwiera z dniem 1 marca b. r. czteromiesięczny kurs gotowania dla absolwentek szkół wydziałowych. Zapisać się może tylko 40 uczenic. Wpisy i informacye w kancelaryi szkolnej (Pędzichów l. 13) od godz. 10 do 12 w południe.

Pomoc dla większej i średniej własności ziemskiej. »Dziennik Polski« donosi z Wiednia: Z rządowych sfer kierujących dowiadujemy się, że minister spraw wewnętrznych ks. H o h e n l o h e i minister dla Galicyi dr M o r a w s k i, podczas swojej podróży inspekcyjnej po Galicyi przekonali się naocznie, że dostarczone im przedtem informacye z kraju o zniszczeniach produkcyi rolnej w Galicyi wcale nie były przesadzone. Ministrowie przekonali się ponadto, że własność mała, mimo zniszczenia, mimo trudności z powodu braku rąk do pracy i inwentarza żywego, jest prawie zupełnie uprawioną i obsianą, natomiast wielka własność prawie zupełnie obsianą nie jest. Skutkiem tego sfery decydujące rządowe w dobrze zrozumianym interesie państwa postanowiły dostarczyć w miarę sił wszelkiej możliwej pomocy tak w sile roboczej, jak i ziarnie na zasiewy wielkiej i średniej własności ziemskiej.

Interesowani zatem ziemianie powinni zwrócić się, o ile to jeszcze nie nastąpiło, do odnośnych władz (na ręce właściwych starostw) o potrzebną pomoc do doprowadzenia gospodarstw w ruch normalny.

Formularze ofert na dostawy wojskowe. Ministerstwo woj. za odpowiednie, by w przyszłości oferty na artykuły, potrzebne dla wojska, ile możności były wnoszone na osobnym druku, wprowadzonym w handel przez drukarnię firmy Ueberreuther w Wiedniu (IX., Pelikang, I. Form. Lager 909 po cenie 15 h za sztukę). Ministerstwo kierowało się względem na to, że wielka liczba ofert wpływa niezupełnych i nie nadających się do traktowania.

Nowy kierownik wydziału szkolnego w Warszawie. „Deutsche Warschauer Zeitung“ donosi: Warszawski prezydent policyi powołał starszego radcę rządowego dra S c h a m b u r g a z Wrocławia na kierownika wydziału szkolnego, w Warszawie.

Kronika lwowska.

Powrót namiestnictwa i Wydziału krajowego do Lwowa. »Dziennik Polski« donosi z Wiednia, że **w tamtejszych dobrze poinformowanych kołach** ***mówią, iż namiestnictwo i Wydział krajowy wkrótce już powrócą do Lwowa.***

O dodatek drożyźniany dla urzędników i nauczycieli ludowych we Lwowie. Komisarz rządowy p. G r a b o w s k i polecił miejskiej Izbie obrachunkowej wypracowanie elaboratu w sprawie dodatku drożyźnianego dla urzędników i sług miejskich, oraz dla miejskich nauczycieli ludowych, podług normy, zastosowanej ostatnio przez rząd. W elaboracie tym podany zostanie spis wszystkich urzędników i nauczycieli we Lwowie i ich pobory. Na podstawie tego elaboratu wniesie imieniem gminy m. Lwowa komisarz rządowy p. Grabowski przedłożenie do rządu o przyznanie funduszów na opędzenie kosztów dodatku drożyźnianego, gdyż wydatek ten nie jest objęty budżetem miejskim i z własnych funduszów gminy nie mógłby być pokrytym.

W sprawie święcenia ruskich alumnów. Wobec skargi „Diła“ w sprawie wyświęcania greckо-katol. ruskich alumnów przez arcybiskupa Teodorowicza:

„Dziennik Polski“ dowiaduje się z autentycznego źródła, że istotnie Propaganda w Rzymie przez pośrednictwo lwowskiego konsystorza ruskiego poleciła ks. arcybiskupowi Teodorowiczowi, aby dokonał święceń kleryków ruskich. — Ks. arcybiskup Teodorowicz, który tem był zaskoczony, zważając na trudności, które nie mogły być znane w Rzymie, ze swej strony przedstawił je, wskazując zarazem, że najlepszem, jego zdaniem, byłoby rozwiązaniem zlecić tę funkcyę grecko-kat. biskupowi w Stanisławowie. Jeśli tylko wymiana pism nie opóźni się, najprawdopodobniej kwestya w ten sposób będzie przeprowadzoną.

Z kraju.

Z Niepołomic. Dnia 22 stycznia obchodziły Niepołomice rocznicę powstania styczniowego wieczorkiem urządzonym staraniem p. Oswalda Z a c h a r i a s i e w i c z a. Rano odbyło się w kościele uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych w roku 1863.

Wieczorek w sali Sokoła rozpoczął się słowem wstępnem, które wygłosił p. dyrektor szkolny J a-

rzyna, które publiczność przyjęła rzęsistymi oklaskami. — Chór rekonwalescentów odśpiewał wieniec pieśni polskich, p. Marta Hubicka prześlicznie odklemowała okolicznościowe wiersze, następnie solo skrzypcowe kadeta p. Kadzielewskiego przy akompaniamencie p. Ł. Bischof. Amatorzy odegrali „X Pawilon".

Wieczorek zakończył żywy obraz układu p. Zachariasiewicza. Sala Sokoła zapełnioną była szczelnie. Wszyscy oficerowie, bawiący obecnie w Niepołomicach z pułkownikiem Altmanem wzięli udział w tem wieczorku. Czysty dochód jaki uzyskano z wieczorku w kwcie 214 K rozdzielono na weteranów z 63 r., Czerwony Krzyż oraz wdowy i sieroty po legionistach. Następnego dnia odbyło się takie same przedstawienie bez opłaty dla rekonwalescentów.

Z Leżajska. (Rocznica styczniowa. Aprowizacya miasta. Przejazd ministrów). Ubiegłej niedzieli święciło nasze miasto pamięć rocznicy styczniowej obchodem, na który złożyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym oraz wieczorek muzykalno wokalny. W czasie nabożeństwa wygłosił podniosłe patryotyczne kazanie ks. Sołtysik a na chórze grał kwartet smyczkowy, nadto zaś porucznik Weiner odśpiewał kilka solowych pieśni a p. Soja odegrał na skrzypcach przepiękny utwór „Ave Maria" Gounoda. Wieczorek rozpoczęło słowo wstępne, wygłoszone przez profesora tutejszego gimnazyum p. Peszkę, który skreślił przebieg powstania, przyczyny jego upadku, a nawiązując do chwili obecnej, dał wyraz nadziejom narodu.

Na część muzyczną złożyły się produkcye chóru mieszanego i męskiego oraz sekstetu smyczkowego, nadto szereg występów solowych. Publiczność zebrała się bardzo licznie, o czem świadczy czysty dochód w kwocie 200 K, przeznaczony w połowie na Samarytanina polskiego, a w połowie na Czerwony Krzyż.

Miasto nasze liczące przeszło 3.000 mieszkańców, cierpi stale na brak mąki i chleba, nie mówiąc już o innych artykułach spożywczych a trudno zbadać, kto temu winien. Magistrat zapewnia nas, że stara się o wszystko bardzo energicznie, starostwo darzy obietnicami, że wszystko będzie dobrze, a tymczasem otrzymujemy po 1 kilogramie mąki na miesiąc, jeżeli zaś od czasu do czasu pokaże się w piekarniach chleb, to jest on tak drogi, że dla większości mieszkańców musi stanowić tylko przedmiot westchnień. Może zaradziłoby złemu wprowadzenie, tak jak w innych miasteczkach kart chlebowych i mącznych, ale jakoś na to się nie zanosi.

W niedzielę ubiegłą przejeżdżający przez Leżajsk ministrowie zatrzymali się na chwilę w mieście, a reprezentanci gminy zostali przedstawieni p. ministrom.

Ze Sniatyna. (Powiatowy Komitet narodowy). — Dnia 6 b. m. odbyło się posiedzenie P. K. N., pod przewodnictwem marszałka powiatowego p. Mikołaja Krzysztofowicza, na które przybyli delegaci N. K. N. Franciszek Socha-Paprocki i Karol Osuchowski. Po zagajeniu posiedzeniu zabrał głos delegat Franciszek Socha-Paprocki, który skreślił działalność Legionu i jego zasługi, poczem przedstawił zebranym stan polityczny w Królestwie Polskiem i wreszcie wyraził nadzieję, że i tutejszy P. K. N., który dotychczas z powodów natury politycznej nie brał żywszego udziału w pracy narodowej, obecnie w chwili porozumienia się N. K. N. z Kołem polskim [illegible] pod sztandarem najwyższej naszej organizacyi narodowej, jaką niewątpliwie jest Naczelny Komitet Narodowy.

Z Jaworowa. (Po inwazyi. — Szkoły. — Aprowizacya). Miasto mimo, że przez długie miesiące bawili tu Rosyanie, nie ucierpiało wiele, dzięki temu, że główny trakt prowadził na Przemyśl i Jarosław. Z wyjątkiem budynku stacyjnego nie uszkodzonego żadnego domu, a tylko zwykłe rosyjskie rabunki wyniszczyły znacznie ludność. Podobnie ocalała okolica Jaworowa, bo tu bitew nie było. Na czele miasta stoi burmistrz Lachowicz, starostwem kieruje zastępca starosty komisarz Michałowski. Funkcyonuje także sąd z radcą Eminowiczem na czele, tudzież inne władze, tak poczta, urząd podatkowy i t. p.

Ze szkół otwarta jest tylko ludowa i wydziałowa męska i żeńska. Gimnazyów prywatnych, których było u nas dwa, nie otwarto, odczuwa się więc ich brak, a rodzice muszą wysyłać swe dzieci bądź to do Lwowa, bądź Przemyśla, o ile nie chcą posyłać swych dzieci do ruskiego gimnazyum, które w ostatnich czasach zostało upaństwowione.

Stosunki aprowizacyjne wywołują ustawiczne narzekania. Wprawdzie wydaje się karty chlebowe, ale nie mają one żadnego znaczenia, gdyż nie można na nie otrzymać mąki, tak, że dochodzi do tego, iż rodziny niektóre przez 4 tygodnie nie mają mąki ani chleba. Stąd szerzy się niezwykła lichwa, kupcy niesumienni zwożą z okolicznych wsi mąkę i sprzedają ją po K 2.20 za kg.

Niezbyt korzystnie przedstawia się w mieście stan zdrowia. Epidemicznie szerzy się tu tyfus brzuszny i ospa. Wprawdzie przeprowadza się przymusowe szczepienie, lecz lekarze tutejsi dr Jan Orski fizyk i dr Miszewski nie mogą podołać nawałowi pracy.

Z Królestwa Polskiego.

Ruch handlowy w Królestwie polskiem. Dnia 11 bm. odbyło się w Berlinie zebranie, zwołane przez Towarzystwo układów handlowych i związek niemieckich fabrykantów i eksporterów dla handlu z Rosyą, na którem omówiono ruch handlowy z Królestwem Polskiem. Warszawski delegat tych towarzystw, który brał udział w posiedzeniu, w obszernem przemówieniu omówił stosunki gospodarcze na terytoryach okupowanych, zwłaszcza w Warszawie i w Łodzi, oraz ruch handlowy z Królestwem polskiem. W dyskusyi omówiono rozmaite kwestye, dotyczące Królestwa polskiego, jakoto: widoki ściągania pretensyi od wierzycieli, kurs rubla, cła austryacko-węgierskie w Królestwie polskiem, okupowanem przez Austryę, ogólne usposobienie handlowych kół polskich wobec Niemiec, położenie finansowe Łodzi i fabryk łódzkich, prowadzenie przez polskie firmy handlu pośredniczącego rosyjsko-szwedzkiego i szereg innych spraw.

W obradach tych brali udział także reprezentanci austryaccy, a mianowicie dwaj członkowie austryacko-węgierskiej ambasady w Berlinie, delegat austryackiego Muzeum handlowego w Wiedniu, radca dworu Karmiński, oraz szef austryackich władz handlowych na terytoryach okupowanych, który jako zastępca wojskowości udzielał różnych wyjaśnień.

Dąbrowa górnicza. (Jeszcze w sprawie przeniesienia proboszcza). Akcya, mająca na celu unieważnienie rozkazu, wydanego przez ks. biskupa kieleckiego ks. A. Łosińskiego w sprawie przeniesienia ks. prałata Augustynika z jego dotychczasowego stanowiska proboszcza parafii Dąbrowa górnicza, została już podjęta. Delegacya, złożona z pp. dyr. Kozłowskiego i inż. Grodzickiego wróciła z Lublina z zapewnieniem gen. gubernatora bar. Dillera, że wszelkich dołoży starań, by ks. prałat Augustynik pozostał nadal w Dąbrowie. Również udała się delegacya z dyr. Grabińskim na czele do biskupa ks. Łosińskiego do Kielc, który jednak stanowczo odmówił zmiany raz powziętego postanowienia. Grono obywateli dąbrowskich wygotowało memoryał w językach polskim i łacińskim, zaopatrzony tysiącami podpisów parafian do nuncyusza papieskiego w Wiedniu, jako władzy bezpośredniej nad biskupami na okupacyi austryackiej Królestwa polskiego. Mamy nadzieję, że te starania uwieńczone będą pożądanym skutkiem i ks. prałat Augustynik, szambelan Jego Świątobliwości, który tyle dobrego zrobił dla swej parafii, a tylko dla swego przychylnego stanowiska względem Legionów i N. K. N. został przeniesiony, pozostanie dalej w Dąbrowie górniczej.

(Z. Gryf.)

Radom. (Ukonstytuowanie się rady szkolnej. Pogrzeb śp. Bagniewskiego). Utworzona na żądanie władz okupacyjnych austryackich rada szkolna już się ukonstytuowała. Weszli do niej p. Tadeusz Przyłęcki, prezydent miasta — przewodniczący, Tadeusz Wędrychowski, Maciej Glogier, Prosper Jarzyński, ks. A. Popkiewicz, pastor Henryk Tochterman, Józef Adler i delegat nauczycielstwa ludowego.

W dniu 18 bm. odbył się tu uroczysty pogrzeb ś. p. Juliana Bagniewskiego, oficera I Bryg. Legionów, poległego w bohaterskim kontrataku na bagnety. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele austryackich władz wojskowych i cywilnych, pluton konsystującego w mieście pułku austryacko-węgierskiego i liczna publiczność.

Ze świata.

Z Morawskiej Ostrawy (Z Koła T. S. L. — Karty chlebowe. — Skutki kina). Najsilniejsze kresowe Koło T. S. L. w Morawskiej Ostrawie zaczyna się po dłuższym letargu wojennym budzić do życia. Odbyło się właśnie walne zgromadzenie, na którem zdano sprawę z działalności za rok 1914 i 1915 i dokonano wyboru wydziału, w skład którego weszli, jako prezes: Józef Woynarowski, zastępca inż Władysław Barzykowski, sekretarka Helena Ziemnowiczówna, zast. sekr. Władysława Kubicka, skarbnik Wojciech Wilk, zast. Jan Pyjor. Członkowie wydziału: Ćmiel Paweł, dr Grünzweig Bernard, Kohutówna Blanka, Kupiec Józef, Lazar Karol, Listwan Franciszek, ks. Łuszczki Franciszek, Sierakowski Wincenty, Szwęnk Jakób, Tylawska Aniela, Żychoniówna Marya. Koło podejmie pracę odczytową, a w najbliższą niedzielę urządza w Domu polskim przedstawienie amatorskie, pod reżyseryą inż. Kisielnickiego.

Karty chlebowe nowego typu zostały już rozdane w Morawskiej Ostrawie. Są one tak zestawione, jak nowe karty galicyjskie, a tem chyba osobliwe, że nie mają ważności na Śląsku, to jest tuż przez miedzę, natomiast można na nie chleb otrzymać w Austryi niższej i w Czechach.

Niespełna czternastoletnia uczenica Helena Wesełówna tak przejęła się awanturniczemi przygodami, [illegible] zapragnęła sama doświadczyć podobnych wrażeń. Porzuciwszy dom, zniknęła, a ślady, na jakie natrafiono, urwały się. Stroskani rodzice szukają córki przy pomocy policyi i żandarmeryi — dotychczas bezskutecznie.

Zamknięcie szkół polskich w Rosyi. „Birż. Wiedomosti" donoszą, że naczelnik powiatu słuckiego w gub. mińskiej zamknął dwie szkoły, założone przez towarzystwo polskie.

Polskie przedstawienie w Pradze. Staraniem akademickiej „Bratniej pomocy" odbędzie się w najbliższą sobotę, 26 bm. o godzinie 7 wieczór, w sali Mieszczańskiej Besedy, przy ul. Jungmanowej 25, polskie przedstawienie amatorskie, na którem odegrane będą dwie jednoaktówki: Anczyca „Łobzowianie" i Dolińskiego „W gabinecie doktora". Reżyseruje p. Tadeusz Dura, art. opery Nar. Divadla.

Robotnicy polscy w Prusach. W sprawie powrotu polskich robotników sezonowych z Królestwa polskiego w swoje strony, podaje „Gazeta Gdańska" następujące wyjaśnienie: „Z zasady nie pozwalają władze tutejsze robotnikom sezonowym na powrót do Królestwa, bo są tu koniecznie potrzebni. Dlatego bez zgody i pozwolenia pracodawcy nigdy żaden robotnik nie dostanie pozwolenia na powrót. Prócz tego koniecznie powinien razem z wnioskiem swym dostawić pismo od naczelnika powiatu (Kreisschefa) miejscowości, do której chce powrócić, w którem tenże potwierdzi, iż powrót tej osoby jest koniecznie potrzebny na przykład ze względu na obróbkę ziemi, lub reparacyę budynków albo celem starania się o dzieci, które tam zostały. Bez tego poświadczenia generalna komenda nikomu nie udzieli pozwolenia na powrót. Tylko chorzy, którym lekarz kasowy poświadczy, że są niezdolni do pracy, mogą dostać pozwolenie i bez powyższego poświadczenia. Wnioski stawia się albo wprost do landrata, albo za pośrednictwem wójta. Na chwilowy powrót pozwalają władze za stawieniem kaucyi w wysokości stu marek.

Uwzględnienia nie doznają pod żadnym warunkiem mężczyźni w wieku wojskowym, od 18-go do 45-go roku życia. Kobiety, chłopcy i starsi mężczyźni mogą pod przytoczonemi powyżej warunkami dostać pozwolenie na powrót".

Wstrzymanie wywozu kartofli z Węgier. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Budapesztu. Ministerstwo rolnictwa wstrzymało wydawanie certyfikatów transportowych dla wywozu kartofli z Węgier. Wywóz kartofli z Węgier będzie tak długo wstrzymany, dopóki państwo nie zapewni sobie odpowiednich zapasów dla zapotrzebowania ludności. W przyszłości zaś ministerstwo wydawać będzie certyfikat tylko wtedy, jeżeli eksporter udowodni, iż kupił kartofle po cenach maksymalnych.

Zmonopolizowanie dostaw amunicyi dla Rosyi przez Japonię. Berliński „Loc. Anzeiger" donosi z Zurychu: Według doniesień z Tokio, Japonia zmonopolizowała dostawy amunicyi dla Rosyi, z wykluczeniem wszystkich innych państw wraz z Ameryką.

Odznaczenia w Tow. Czerwonego Krzyża. Bronzowe medale honorowe Czerwonego Krzyża otrzymali: restaurator Alojzy Debczyński w Żywcu; profesor Władysław Kłosowski w Krakowie; dyrektor gimnazyalny Stanisław Pardyak w Myślenicach; oficyał kancelaryjny Władysław Pawłowski we wspólnem ministerstwie skarbu w Wiedniu; budowniczy Wincenty Civin w Przemyślu.

Repertoar teatru miejskiego im. Jul. Słowackiego.

Poniedziałek o g. 6: „Meszty Abu-Kazema" i „Piast".

Wtorek: „Nie trzeba się zarzekać".

Postulaty Ukraińców.

(„Autonomiczny" program „Diła". — „Pewność" w sprawie uniwersytetu ukraińskiego. — „Diło" przeciwko arcyb. Teodorowiczowi i „Propagandzie" w Rzymie).

W ostatnich czasach publicystyczna działalność i zarazem widnokrąg polityczny »Diła« bardzo się rozszerzyły. W myśl zasady, »nulla dies sine linea«, dzień jeden nie upływa naczel. organowi Ukraińców bez jakiegoś zasadniczego artykułu z różnych dziedzin życia, przeważnie atakującego wszystkich rzeczywistych lub rzekomych przeciwników Ukraińców lub podnoszących jakieś nowe postulaty.

W ostatnich dwóch swoich numerach »Diło« porusza aż trzy kwestye zasadnicze. Najpierw w nr. 46 z dnia 16 b. m., »Diło« obszernie omawia znane uchwały Niemieckiego Związku Narodowego (parlamentarnej organizacyi niemieckich grup liberalnych). Uchwały te, oparte na porozumieniu się z Niemcami chrześcijańsko-socyalnymi, a żądające w programie reform po wojnie rozszerzenia autonomii krajów, bardzo się »Diłu« nie spodobały. — To też pisze o nich »Diło«:

„To żądanie wywołało w niemieckich kołach wielkie niezadowolenie, które odbiło się w prasie, w dyskusyach prowadzonych po stowarzyszeniach i t. p. Wszystkie te głosy niezadowolenia można sprowadzić do tego, że autonomia krajów pokazała się z jednej strony niezdolną do życia, bo we wszystkich krajach o mięszanej narodowości kipi coraz bardziej zawzięta narodowościowa wojna, która doprowadziła do tego, że prawie wszystkie Sejmy krajowe w krajach z mięszaną narodowościową ludnością zostały przez obstrukcyę rozbite, a z drugiej strony jest ona szkodliwą dla ogólno-państwowej całości, bo panujące w krajach narodowe większości korzystają z niej dla swoich własnych interesów".

Natomiast bardzo przypadło do smaku organowi Ukraińców stanowisko posła radykalnego Choca, który występował przeciwko rozszerzeniu autonomii krajów, a patronował za przebudową Austryi na podstawie autonomii narodów. Streściwszy jego referat w tym sensie na zjeździe Związku wygłoszony, »Diło« oświadcza:

„Nie wchodząc w szczegóły, zaznaczamy, że wywody Choca pokrywają się w ogólnych rysach z naszem stanowiskiem. Zniesienie krajów, które już od dawna nie są żywymi organami, a prawnopaństwowe ukonstytuowanie narodów jako uczestników ogólno-państwowej wspólności, jest naszym programem."

Artykuł wstępny w nr. 47 poświęca »Diło« sprawie uniwersytetu ukraińskiego, występując przeciwko nowej polskiej »intrydze« w tej sprawie. Mianowicie »Diło« pisze:

„Galicyjscy ukraińcy godzą się już na uniwersytet w Czerniowcach, ale temu sprzeciwiają się silnie Rumuni — taką nowinę szerzą teraz Polacy, powołując się nawet na nigdy nie byłą „zajawę" w „Dile". W tej pogłosce może być chyba tylko tyle prawdy, że żądanie ukraińskiego uniwersytetu w Austryi zwalczyło już wszystkie stawiane mu dotąd przeszkody i trzeba było wyszukać przeszkód nowych. Wynaleźli je ci, którzy pogłoski szerzą".

Tu następuje wywód historyczny na temat walki Ukraińców o uniwersytet ukraiński i przeszkód stawianych temu przez Polaków, prowadzonej już od lat... prawie 300. Mianowicie sięga ono umowy hadziackiej w 1658 r., w którym Rzplita godziła się na przeniesienie uniwersytetu kijowskiego do Lwowa, jednakże Jezuici uprzedzili wykonanie umowy i założyli we Lwowie własną akademię. Przedstawiwszy następnie »knowania« polskie przeciwko ukraińskiemu uniwersytetowi przez cały czas od umowy hadziackiej, »Diło« stanowczo oświadcza:

„Przy tej sile, jaką ukraińskie zabiegi o uniwersytet okazywały dawniej i dziś znów okazują, nie da się ich usunąć ponawianiem starych przeszkód i pomysłów. Ta siła jest dziś większą, aniżeli nią kiedykolwiek była. Zabiegi jej coraz bliższe mety... Z chwilą, gdy ukraiński naród doczeka się przyznania prawa własnego uniwersytetu w Austryi, będzie miał też prawo założyć go tam, gdzie mu to będzie najbardziej potrzebne".

W tym samym numerze »Diło« w artykule »O prawa obrządku grecko-katolickiego« wytacza następującą sprawę:

„Przed tygodniem nadeszło do lwowskiego (gr. kat.) ordynaryatu z Rzymu rozporządzenie, aby gr. kat. duchownych kandydatów podczas niebytności metropolity ks. Szeptyckiego wyświęcał ormiański arcybiskup ks Teodorowicz".

»Diło« oświadcza, że wiadomość ta wśród ukraińskiego duchowieństwa wywołała zdumienie. Wyjaśniwszy zaś przyczyny »zasadnicze« tego zdumienia »Diło« tak dalej pisze:

„Prócz liturgicznych przyczyn mamy tu jeszcze, powiemy otwarcie, przeciw osobie święciciela osobiste zarzuty. Dawniej ormiański arcybiskup uważał się za Ormianina, odczuwał przykro na własnym obrządku agresyę łacinników i dążenia ich do zagarnięcia Ormian w swoje stado; dlatego byli oni dla naszego obrządku przychylni, a w sporach narodowościowych objektywni. Zupełnie jednak inne stanowisko zajął obecny ormiański arcybiskup. Zignorował te straszne krzywdy, jakie my znosimy na polu narodowem i cerkiewnem, przejął się zupełnie duchem naszych przeciwników i stał się przy każdej sposobności fanatycznie prononsowanym rzecznikiem ich dążeń. W naszej świeżej pamięci stoi jeszcze jego deklaracya, aby nie dopuścić do sejmowej reformy wyborczej, która miała dać naszemu narodowi na jego ziemi małą kruszynę jakiegoś uprawnienia. Nic więc dziwnego, że ukraińskie duchowieństwo i cały ogół odnosi się ze słusznym żalem do takiego arcybiskupa, który poszedł z silnymi tego świata przeciw słabym".

Dalej wywodzi »Diło«, że powodem, dlaczego podobne zarządzenie z Rzymu przyjść mogło jest to, że »w rzymskiej Propagandzie (Congregatio de propaganda fide), do której należą sprawy naszego obrządku, nie mamy zastępcy. Znajdują się w niej osoby ze wszystkich narodów, nawet Polacy, którzy nie mają tam właściwego działania, a pominięty jest nasz obrządek i naród, chociaż jest tam bezpośrednio interesowany«. — Dlatego »podnosimy żądanie, aby nasz obrządek miał w Rzymie dobrego rzecznika«. Także żądamy, aby i wiedeńska nuncyatura, która zazwyczaj wydaje w tutejszych sprawa swoją opinię dla Rzymu, informowała się zawsze bezstronnie i nie dawała się powodować tendencyjnym wpływom. Swoich informacyj powinna zasięgać u nas, nie u gładkich albo osobiście interesowanych ludzi. — Clara pacta claros faciunt amicos. Nie byłoby wówczas takiej przykrej kolizyi, jaka teraz ma miejsce«.

Wykrycie oszustw żywnościowych.

(Koresp. własna „Nowej Reformy".)

Piotrków, 18 lutego.

Przed kilku dniami przyniosła »Nowa Reforma« lakoniczną wzmiankę o wykryciu w Piotrkowskiem wielkich oszustw, których od szeregu miesięcy dopuszczała się dobrze zorganizowana szajka lichwiarzy, uskuteczniając dostawy zboża z okręgu na rzecz tutejszych magazynów wojskowych.

Afera ta nabrała ogromnego rozgłosu, a śledztwo, które z ramienia Komendy Obwodowej prowadzi z wielką energią komisarz dr Cisło, zatacza coraz szersze kręgi i wyrzuca na światło dzienne coraz to nowe jaskrawe fakta nadużyć i oszustw ze strony obwinionych.

O rozmiarach, jakie te oszukańcze machinacye przybrać musiały w ciągu około trzech miesięcy, świadczy wymownie choćby suma kar pieniężnych, którą do dnia dzisiejszego najważniejsi winowajcy złożyli na ręce kierującego dochodzeniami komisarza Cisły.

Oto kilka nazwisk tych, co swemi operacyami pragnęli ogołocić całe Piotrkowskie ze zboża i mąki, wywożąc te zapasy za granicę, gdzie ceny płacono im wyższe, zamiast do magazynów w Piotrkowie.

I tak zapłacili już kary:

Artur Handwerker 10.000 kor., Chaim Rosenzweig 5.000 kor., Eliasz Gelady 600 kor., Selig Jakubowicz 120 kor., Emanuel Edelman 10.000 kor., Huna Cymberknopf (junior) 5.000 kor., Huna Cymberknopf (senior) 20.000 kor., Berek Chojnowicz 20.000 kor., Emanuel Altman 5.000 kor., Fischel Cymberknopf 2.000 kor., Szaja Herszlik Cymberknopf 20.000 kor., Szlama Cymberknopf 50.000 kor., Abraham Dickermann 15.000 kor., Dawid Grohman 2.000 kor., Majer Cymberknopf 5.000 kor.

Dotychczasowe dochodzenia stwierdziły ponad wszelką wątpliwość, że wyżej wymienieni, których lista jeszcze bynajmniej nie jest kompletną, zakupywali bez zezwolenia władz produkty zbożowe w Piotrkowskiem i wywozili je z okupacyi austryackiej, gdzie podobnie, jak i w Galicyi, obrót zbożem jest monopolem państwa, które wyznaczyło stosowne ceny.

Karygodne manipulacye tej szajki trwały aż do drugiej połowy stycznia. Gdyby władza bezpieczeństwa nie była wpadła na trop tych oszustw, powiat piotrkowski zostałby rychło ogołocony ze wszystkich zapasów zboża, przez tę sprężyście zorganizowaną spółkę oszustów.

Atak lotników włoskich na Lublanę.

Wiedeń, 21 lutego.

Wojenny sprawozdawca „Reichspost" nadsyła swemu pismu z wojennej kwatery prasowej następujące szczegóły ataku lotników włoskich, wykonanego w piątek na Lublanę.

W odpowiedzi na ostatni atak lotników austryackich na Medyolan i inne miasta górnych Włoch, usiłowali lotnicy włoscy zbombardować w piątek Lublanę. Przedsięwzięcie to jednak skończyło się zupełnem fiaskiem. Przebieg tego ataku był następujący:

W piątek o godzinie 8 rano zasygnalizowały nasze stacye obserwacyjne pojawienie się nieprzyjacielskiej eskadry lotniczej, złożonej z 8 aeroplanów, która zdążała w kierunku Gorycyi. Zaalarmowano natychmiast nasze bateryе dział, przeznaczonych do walki z aeroplanami, które bezzwłocznie rozpoczęły straszliwy ogień. Równocześnie pojawiły się w powietrzu nasze aeroplany, aby podjąć walkę ze zbliżającym sie nieprzyjacielem; lotnicy nasi zmusili wkrótce **pięć nieprzyjacielskich samolotów do odwrotu**, trzy atoli aeroplany włoskie, korzystając z gęstej mgły, popłynęły dalej w kierunku Postojny do Lublany, dokąd przybyły o godz. 9 min. 30 przed południem i rzuciły na miasto 6 bomb. — Dwie z tych bomb wcale nie eksplodowały, cztery inne natomiast, które wybuchły, nie wyrządziły większych szkód, prócz zniszczenia w kilku punktach bruku ulicznego.

Po wykonaniu tego, nieszkodliwego zresztą ataku na Lublanę, popłynęły samoloty włoskie w kierunku północnym i rzuciły pięć bomb na miejscowość Saule. Z tych pięciu bomb, dwie wcale nie eksplodowały, trzy inne zaś nie wyrządziły mimo eksplozyi żadnej szkody. — Lotnicy włoscy rzucili następnie kilka bomb na miejscowość Sollach, nie wyrządziwszy jednak i tutaj żadnej szkody, poczem rozpoczęli odwrót. Nad doliną Wippach atoli **nastąpiło spotkanie z eskadrą 9 aeroplanów austro-węgierskich. Przyszło do zaciętej walki.** Włosi, widząc przewagę po stronie austryackiej, **zaczęli uciekać.** Dwom aparatom włoskim manewr ten udał się, trzeci natomiast aeroplan włoski, wielki aparat systemu Caproniego, został ponad miejscowością Merna przez jednego z lotników austryackich **zestrzelony.** Nad Obciną pod Trylstem i Postojną **zniszczono dwa inne aeroplany włoskie.** Około godziny 11 przed południem pojawił się nad Lublaną znowu jeden lotnik włoski, i **rzucił na miasto kilka bomb,** które eksplodowały, wyrządziły jednak małą tylko szkodę materyalną.

Jak wspomniałem na początku — kończy sprawozdawca — atak lotników włoskich skończył się **zupełnem niepowodzeniem.** Włosi bowiem nietylko nie osiągnęli żadnego sukcesu, ale **stracili ponadto trzy swoje aeroplany,** kilka innych aeroplanów włoskich **zostało ciężko uszkodzonych,** tak, że z trudem tylko zdołały ocalić się przed pościgiem lotników austryackich. Zauważyć też należy, że wielkie włoskie aeroplany bojowe, systemu Caproniego, do których Włosi tyle przywiązywali nadziei, nie odpowiedziały oczekiwaniom. Aeroplany te okazały się zupełnie niezdolnemi do walki z naszymi lotnikami.

Wykłady polskie w Paryżu.

W tym roku, jak i w dwóch latach poprzednich zostały w Paryżu zorganizowane wykłady o Polsce. Na czele organizatorów tych wykładów stoją: członek akademii Croiset, dyrektor szkoły wyższych studyów społecznych i dziekan wydziału Sorbony, słynny historyk, Ernest Lavisse, kierownik najwyższej instytucyi oświatowej we Francyi (Ecole normale superieure) oraz Władysław Mickiewicz, syn wielkiego poety. Jako wykładający występują: Jerzy Bienaimé, dyrektor szkoły języków wschodnich, Paweł Boy, profesor szkoły nauk politycznych, Henryk Crappin, profesor literatury we francuskiej Sorbonie, Fortunat Strowski oraz dwaj Polacy, Stanisław Posner i Zygmunt L. Zalewski.

W wykładach tegorocznych po wstępie ogólnym na temat „Polski jako pola walki narodów" zostanie przerobiony następujący materyał: granice etnograficzne i historyczne, język, instytucye polityczne dawnej Polski, siły społeczne, miasto, wieś, siły twórcze literatury współczesnej, powieść współczesna: Reymont, Żeromski itd., twórczość dramatyczna St. Wyspiańskiego. Profesor Strowski zamknie rok szkolny wykładem: „Mesyanizm polski z francuskiego punktu widzenia". Wszystkie te wykłady będą się odbywały w lokalu szkoły wyższych studyów społecznych.

Niezależnie od nich odbędzie się w wydziale sztuki i literatury szereg odczytów, poświęconych muzyce polskiej w jej rozwoju historycznym. Odczyty muzyczne będą ilustrowane obficie utworami, wygrywanymi przez artystów francuskich i polskich.

Wesołe opowiadanie o 11 mułach.

Jeżeli wogóle intratną jest rzeczą — pisze paryski dziennik „Oeuvre" — znaleźć złotą dwudziestofrankówkę, albo dobry weksel, albo wreszcie parasol, to na pytanie, czy intratną jest rzeczą znaleźć stado mułów, można odpowiedzieć tylko drogą doświadczenia, w każdym wypadku może inaczej. I tak obywatel republiki francuskiej, pan Em, zrobił to doświadczenie. Pan Em zajmował się dostawą siana dla wojska na terytoryum oszańcowanego obozu miasta Paryża. Pewnego dnia — a było to w pierwszych miesiącach wojny — pan Em podczas objazdki spotkał się nagle ze stadem 11 mułów. Ponieważ dokoła, jak daleko okiem sięgnąć, nie było żadnej istoty ludzkiej, więc owe muły mogły uchodzić za dzikie zwierzęta, ale przeczyła temu okoliczność, że szły w ordynku i dźwigały na grzbietach francuskie karabiny maszynowe. Każdy inny obywatel republiki nie wiedziałby, co począć w podobnym wypadku, ale panu Em serce patryotyczne natychmiast nakazało zająć się temi bezpańskiemi zwierzętami i odstawić je do Paryża.

To przykazanie serca zostało natychmiast wykonane. Pan Em, przybywszy do Paryża, udał się z mułami do ministerstwa wojny. Urzędnik, wysłuchawszy długiej relacyi pana Em, odpowiedział ponuro, jak to bywa podczas wojny:

— Mój panie Em, wypadek pański należy do tych, które bardzo wyjątkowo zdarzały się podczas mojej karyery urzędniczej. Pan się narażasz na bardzo wielkie przykrości, ponieważ przywłaszczyłeś sobie własność państwową. Ale to wszystko jest dla mnie obojętnem, ponieważ ta sprawa nie należy wcale do ministerstwa wojny. Do widzenia, panie Em.

Pan Em, który sądził, że za swój czyn patryotyczny otrzyma co najmniej palmy akademickie, był bardzo rozczarowany. Zaprotestował przedewszystkiem, jakoby sobie przywłaszczył własność państwową, przyszedł bowiem do ministerstwa wojny w tym celu, ażeby ojczyźnie oddać to, co należy do ojczyzny. Następnie mówił pan Em jeszcze o rozmaitych innych rzeczach, na co urzędnik odpowiedział:

— Jeżeli pan chcesz uniknąć wielkiej odpowiedzialności, to musisz pan muły czemprędzej odstawić do tego pułku, do którego one są przynależne. Innej rady nie ma.

— Dobrze — odparł pan Em. — Ale, który to pułk?

— Co pan sobie myśli! — krzyknął urzędnik. Czy pan wiesz, że byłoby to przeciwko przepisom, gdybym ja, urzędnik ministerstwa wojny, zdradził wobec pana, który to pułk?

Pan Em zaczął na nowo opowiadać całą historyę o mułach, przyczem wspomniał o karabinach maszynowych. Wtedy urzędnik ministerstwa wojny po dłuższym namyśle powiedział:

— Wiesz pan, panie Em, wal pan do dyrekcyi artyleryi.

Pan Em udał się do dyrekcyi artyleryi, która oświadczyła, że przyjmie karabiny maszynowe, ale tylko na tymczasowe przechowanie. Co do mułów oświadczyła dyrekcya artyleryi, że umieszczenie i żywienie tych zwierząt nie należy do niej.

Co tedy uczynił pan Em? Uczynić to, co jedynie mógł uczynić zgoła niewinny obywatel republiki francuskiej w tak rozpaczliwem położeniu. Zabrał stado mułów i zaprowadził je do swojej posiadłości. Miał sumienie zupełnie czyste. Zabrał muły, ponieważ atoli nie miał dla nich zajęcia, więc wynajmował je sąsiadom, którzy chętnie i dobrze płacili, jako że podczas wojny panuje wielki brak zwierząt roboczych.

Ale pan Em posiadał dobrego znajomego, który znowu posiadał przyjaciela, zaprzyjaźnionego z urzędnikiem intendantury. I oto stało się, że pan Em otrzymał prawo pobierania żywności dla mułów z rządowego składu zapasów, jako że muły były rządowe. W ten sposób wynagrodzona została cnota republikańska, gdyż pan Em dotąd pobiera paszę dla mułów ze składu państwowego, zasię dochody z mułów chowa do swojej kieszeni.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.